

NIE FILM, ALE ŻYCIE



Zdjęcie nasze przedstawia „burłaków” nadwożańskich, ciągnących barki towarowe.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

PIĄTEK.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram. 15.00 - 15.20 Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a, oraz nadprogram. 15.20 - 16.25 Przerwa. 16.25 - 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40 - 17.05 Odczyt p. t.: „Radioamatorzy i radioamatorstwo (Dział Radjotechnika) - wygl. dr. Marjan Henczel. 17.05 - 17.20 Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mosciński. 17.20 - 17.45 Odczyt p. t.: „Szkoly i doświadczenia mleczarskie w Danji” (Dział „Rolnictwo”) - wygl. inż. Janusz Królikowski. 17.45 - 19.00 Koncert popołudniowy, w wykonaniu orkiestry teatru „Karuzela” pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 19.00 - 19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 - 19.30 Rozmaitości - wypowiedzie p. Ludwik Lawiński. 19.30 - 19.55 Odczyt p. t.: „Cel i zadania przysposobienia wojskowego” (Dział „Sport i wychowanie fizyczne”) - wygl. rtm. Stefan Orłowski. 19.55 - 20.15 Pogadankę muzyczną z cyklu „Dzieje muzyki” - wygl. prof. St. Niewiadomski. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny PAT-a, sportowy, oraz nadprogram.

SOBOTA.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: meteorologiczny, PAT-a, oraz nadprogram 15.00 - 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a, oraz nadprogram. 15.20 - 16.00 Przerwa. 16.00 - 16.25 Odczyt p. t.: „O obowiązkach i roli kierownika szkoły” (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. W.R. i O.P.) - wygl. wdz. Sylwester Klebanowski. 16.35 - 16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40 - 17.05 Odczyt p. t.: „Jak z powietrza robi się chleb”

(gospodarcze znaczenie fabryki przetworów azotowych w Chorzowie) - I - wygłosi p. inż. Eugeniusz Porębski. 17.05 - 17.20 Komunikaty PAT-a. 17.20 - 17.45 Odczyt p. t.: „Przedstawienia teatralne w starożytnym Rzymie” (Dział „Kultura klasyczna”) wygl. prof. Gustaw Przychocki. 17.45 - 18.15 Audycja dla młodzieży p. Stefan Łoś wygłosi pogadankę p. t.: „Śród polskich puszcz i jezior” wrażeń z wycieczki łódzkiej. 18.15 - 19.00 Koncert popołudniowy dla młodzieży. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Al. Junowicz (flet). 19.00 - 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 - 19.35 Rozmaitości - wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35 - 20.00 „Radjokronika” - wygl. dr. Marjan Stepowski. 20.00 - 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy oraz nadprogram. 22.30 - 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

ZWIĘKSZENIE MOCY RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

Realizacja wielkiego planu rozbudowy sieci polskich stacji nadawczych postępuje bardzo szybko naprzód. Z końcem listopada r. b. polska radjofonia rozporządza już będzie pięcioma stacjami nadawczymi, gdyż zaledwie trzy tygodnie dzieli nas od uroczystości otwarcia i oficjalnego uruchomienia nowych stacji nadawczych, w Katowicach i Wilnie. Stacja katowicka będzie jedną z bardziej nowoczesnych i silnych stacji w Europie. Radjostacja warszawska, która będzie zawsze centralną polską stacją nadawczą, chcąc utrzymać swoje dominujące stanowisko, zwłaszcza wobec bardzo silnej stacji katowickiej, będzie musiała zwiększyć swą moc. Wydział techniczny „Polskiego Radja” rozpoczął już prace w tym kierunku.

Z KONSERWATORJUM

Urbano — Borowski — Feuerman.

Śpiewak, pianista i wiolonczelista. Każdy wieczór odrębny w treści, zakreślony granicą indywidualnych środków odtworczych.

Przylumiony nieco ale ruchliwy i do ekspresji podatny baryton p. Urbano czuje się świetnie w arjach Donizettiego, Massenet'a, Verdiego, imponuje w Prologu z „Pajaców”, pociąga dużą skalą wyrazu w banalnych trochę, ale wdzięcznych pieśniach włoskich lub w „Aj-aj-aj”, w którym diminuendo i sposób interpretacji tak wyraźnie mówią o wysokich kwalifikacjach lirycznego gatunku głosu śpiewaka.

Beethoven, Bach w wykonaniu Aleksandra Borowskiego posiadają zawsze cechy poważnej kultury. Pianista ten mało ma sobie równych pod względem głębokości tonu i plastyki brzmienia. Jeżeli jednak chodzi o dział romantyki fortepianowej z Szopenem na czele to ta jest dość obca naturze Borowskiego. Jego kantylena jest jakby wyrachowana, dobrze wystudjowana, ale często nieszczerze odczuta. Natomiast etiudy, biegunki są wspaniałe; Borowski zwycięża tam, gdzie potrzeba siły fizycznej i dziewiętności.

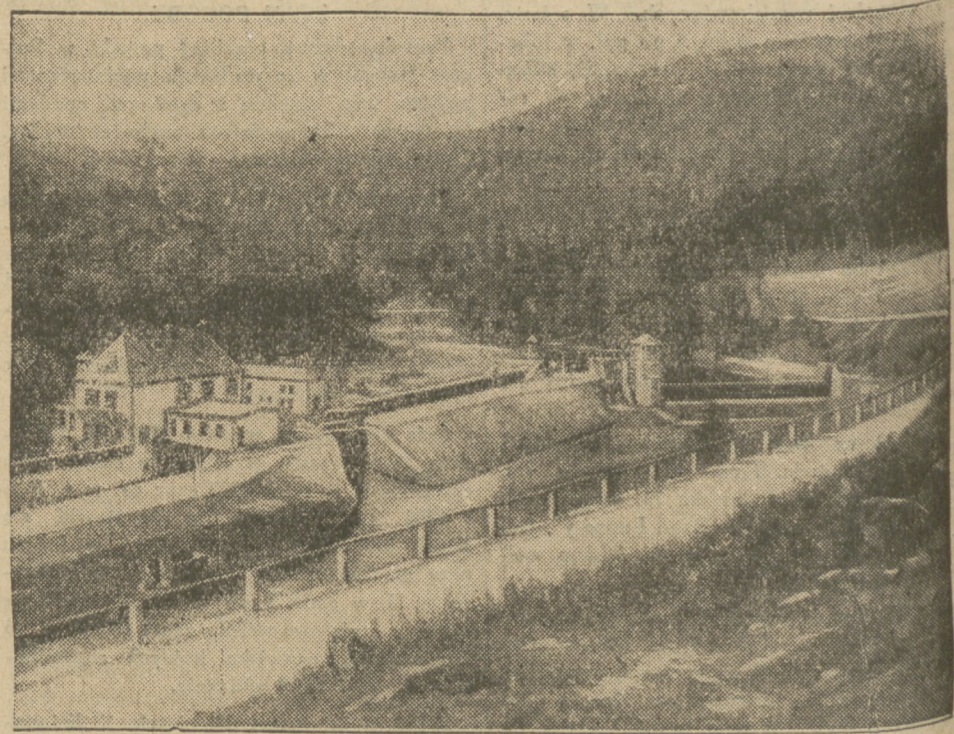
P. Feuerman jest niezaprzeczenie mistrzem gry wiolonczelowej Suita: Hindemitha, Falla, sonata Straussa, drobne utwory Bocchezinięgo, Blocha, Poppera a chociażby walczyk Szopena specjalnie transponowany dla wiolonczeli, udają mu się znakomicie. Instrument śpiewa pod palcami artysty, a kiedy trzeba, porywa techniką. Do podniesienia wrażeń niemało przyczynił się też p. Lefeld, akompanując na fortepianie bardzo dokładnie i artystycznie. H. D.

JEMMY GRIGGS



Nowa wschodząca „gwiazda” filmowa, świetny komik amerykański. Znamy stawiają go obok Buster Kietona, do którego jest zresztą b. podobny.

ARCYDZIEŁO NAJNOWSZEJ TECHNIKI



W Trevir, miejscowości, w której się urodził Karol Marks, zbudowano ostatnio nowe generatory elektryczne, wedlug najnowszych ulepszeń technicznych.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

- Wielki: 8-ej w. „Bal Maskowy”
Narodowy: 8-ej w. „Pan Damazy”
Letni: 8 w-ej „Nie wywiódł jej w pole”

Teatr Wielki. Dzisiaj „Bal Maskowy” z występem Heleny Zbońskiej - Ruskowskiej. Jutro „Madame Butterfly” z p. Budziszewską i występem tenora p. Józefa Wołoskiego. W niedzielę o godz. 3 popoł. „Pan Twardowski”, wieczorem „Faust”. Teatr Narodowy. Dzisiaj i jutro „Pan Damazy”. W niedzielę o godz. 3 po poł. po cenach znizonych „Farys”. Teatr Letni. Dzisiaj „Nie wywiódł jej w pole”. W niedzielę popołudniu po cenach znizonych „Dom warjatów”. Teatr Polski. Dzisiaj „Wojna wojnie”. W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach znizonych „Mandaryn Wu”. Teatr Mały. Dzisiaj i dni następnych „Nowi Panowie”. W niedzielę o godz. 4 popoł. „Fura słomy”. Operetka w teatrze Nowości. Codziennie „Paganini” z Lucy Messal. W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach znizonych „Baron cygański”. Rewja w teatrze Nowości. O godz. 10-tej wiecz. nowa rewja „Jak i gdzie?” z udziałem Pogorzelskiej.

Operetka w teatrze „Nietoperz”. Codziennie operetka „Marica”. Teatr Praski. Dzisiaj i jutro „Hannusia”. Początek o godz. 8 wiecz. Perlskie Oko. Jasna 3, gmach Komedji „Miss America”. „Qui Pro Quo”. Rewja „Pstryk”. Teatr Eldorado. Codziennie „Bohater z kawiarni Udziałowej”. „Karuzela”. Rewja „Może tak?”. Teatr „Czerwony As”. Dzisiaj i codziennie „Tu można się odmłodzić”. Cyrk. Dzisiaj wielki sensacyjny program otwarcia z udziałem wybitnych artystów i nową tresurą koni i zwierząt egzotycznych. Z Filharmonji. W piątek na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Emila Miynarskiego wystąpi hiszpan Jose Sturbi zamieszkały w Paryżu. Oprócz piątku, Jose Sturbi grać będzie drugi raz w niedzielę o godz. 3 popołudniu. Z Konserwatorium. W niedzielę, dnia 20 b. m. odbędzie się wieczór tańca w wykonaniu tancerki Rity Sacchetto i młodzieńczej 7-letniej gwiazdy filmowej Bianki Dodo. Bilety sprzedaje Filja Kasy Teatrów Miejskich.

Z teatrów świetlnych.

- Palace: „Ziemia obiecana”.
Pani: „Niewolnica z Szanghaju”.
„Splendid”: „Flirt z nieboszczykiem”.
Apollo: „Zew morza”.
Światowid: „Dekabryści”.
Wodewil: „Dekabryści”.
Stylowy: „Czarny pirat”.
Colosseum: „Mitostki”.
Corso: „Dama bez zasłony”.
Casino: „Siódme niebo”.
Filharmonja: „Siódme niebo”.
Capitol: „Niewolnica z Szanghaju”.
Miejski: „Człowiek w ogniu”.

ALEKSANDER SINIEGUB

OBRONA PAŁACU ZIMOWEGO

- Pan Bóg go wie. Początkowo ukrywano przed junkrami nawet miejsce pobytu Rządu Tymczasowego. Opowiadali, że obraduje w Głównym Sztapie. Poczem ogłosili, że Rząd tu się znajduje i postanowiono bronić Pałacu Zimowego, gdyż powstańcy mają zamiar opanować go, tak jak opanowali już całe miasto. O tem oczywiście nie mówią, przeciwnie opowiadają bajeczki, że zbliżają się już wojska, że awangarda Północnej Armji pod postacią oddziałów kozackich generała Krasnowa weszła do miasta. Najpierw ogłosili, że zajęte są dworce: Carskosielski i Mikołajewski, co pozwoliło przybyć oddziałom z Bologoje i stacji Dno. Później, było to o 3-iej popołudniu, zapewniali, że kozaacy ruszyli przez Nowoski i że chwiliowo tylko zatrzymali się przy Soborze Kazńskim. Póki pan, panie poruczniku, był koło stacji telefonicznej, jeszcześmy wierzyli tym wieściom. Lecz gdy półkompanja, wysłana panu na pomoc, ujrzawszy, że na rogu Newskiego i Morskiej toczy się potyczka pod osłoną pancerek, wróciła tutaj, wówczas zrozumielismy, że odbywająca się strzelanina

świadczy o triumfie powstańców i że tutaj łączy przyzwyczajenia. Chwałć Boga, że jednak pan wrócił cało - cięcho, zmęczony własnym podnieceniem, zakończył starszy junkier swoją ponurą opowieść. Zapanowało milczenie. Potęgująca się ciemność nie pozwalała dojrzeć twarzy. Jedynie dźwięki trzaskających gdzieś strzałów, przypominały o konieczności działania, lecz przytłaczające wrażenie niesnasek między Rządem a junkrami - jego obrońcami, spowijało szarą mgłą duszę, serce i nerwy. - No, a teraz moi przyjaciele, pójdę do kapitana Galjewskiego. Poruczniku Skorodziński - zawołałem oficera, który wszedł pod oświetloną arkadę, naprawo od Pałacu. - Kto mnie woła? - odwracając się rzucił pytanie ku nam w ciemności wysocki, wytorny porucznik. - To ja, Aleksander Siniegub! - Aha, witam, winszuję szczęśliwego powrotu - odezwał się porucznik, gdy tylko ukazał się w smudze światła. - A rzeczywiście - szczęśliwy, gdy stracił pluton junkrów. Bez sensu zmarnowaliśmy czas i ludzi - odpowiedziałem. - Niech djabli weźmą, we łbie mi się kręci; otóż, poruczniku, proszę, niech pan pobejdzie przy junkrach, ja muszę zameldować się kapitanowi Galjewskiemu. Przecie, do diabła, nie jesteśmy w szkole. Niema żadnego oficera. Pierwszy lepszy drań pocnie im zaśmiecąć mózgi - poyrosilem porucznika. - Tak, tak Aleksandrze Piotrowiczu, samemu przyszło mi to do głowy i dlatego wyszedłem z wiecu. - Co, jeszcze trwa? Skandal, czyż nikt go nie rozpedzi? I to się nazywa Rząd. Słabizna, chociaż to i zrozumiałe. - Ale koniec końców jakoś się tam dogadali i junkrowie obiecali, że zostaną, o ile Rząd rozwinię żywszą działalność i o ile informację o odbywających się wypadkach będą zgodne z prawdą. Rząd to obiecał i obecnie junkrowie się rozchodzą. - A gdzie Komendant Szkoły? - Szarpaj go na wszystkie strony. Obecnie jest w Sztapie Głównym. Rząd mianował go Komendantem obrony Pałacu Zimowego i podporządkował mu wszystkie oddziały w Pałacu. - Co pan mówi? Chwała Bogu! Teraz znów zaczynam wierzyć, że nie wytracimy naprózno naszych junkrów i co się wreszcie skleci. No, biegnie do Galjewskiego. Gdzie kapitan? - W Komendanturze, pierwsze scho dy, na drugim piętrze tuż obok wejścia - odpowiedział porucznik, ruszając w iemności podwórza. - Pancerka, a przy niej - nawet psa z kulawą nogą - niewiadomo dlaczego przypominałem sobie, drapiąc się po ciemnych schodach. Łącznik, na-

maczwszy klamkę drzwi, otworzył je. Oczom naszym ukazał się długi, stosunkowo wąski korytarz pierwszego piętra. W korytarzu panował zapach, tak charakterystyczny dla koszar. - Tutaj przed rewolucją mieściły się warty - odezwał się junkier, zauważywszy śnać, że m pociągnął nosem. - A teraz gdzie - spytałem, uśmiechając się ze sprostregawczości junkra. - W Galerji Portretów. Częściowo zresztą i tutaj, O, tu koło zewnętrznej bramy. Zaś tu na lewo - wydają naboże - wskazał na pierwsze drzwi z lewej strony. - Czekaście. A nam już dał? - Nie. Zabrakło! Lecz teraz dostarczylimy nowych, i będą nam rozdawali. Lecz oto i kapitan Galjewski. Podszedłem do niego z meldunkiem. - Aleksander Piotrowiczu! Cieszę się, że was widzę, moi drodzy. Dobrze, że się chociaż tak skończyło. Głowa mi spuchła od tych przedstawicieli władzy. Lecz teraz, oby w dobrą godzinę, mianowany został Komendant obrony Pałacu Zimowego. Pan już o tem słyszał? Tak? Odrązmił się uspokoił, dowiedziawszy się, że mianowali Ananjew. Bodażby tylko nie było spóźnionem to jedyne jak dotychczas, rozumne zarządzenie Rządu Tymczasowego i Sztabu Głównego. - Ach, przyjacielu, gdy wszystko o tem panu opowie, to się pan za głowę

złapie. Jednym słowem doszedłem do wniosku, że Kiereński powinien być oddać władzę Leninowi. Lecz jak to zrobić? Niech pan poczeka, sam się pan o tem przekonaj. A on przecież zniknął, porzuciwszy swych głupich kolegów, aby wypili nawarzone piwo, którym się raczej zachłystną, lecz nigdy nie wypijają. Rząd - to jacy osobliwi ludzie. Poszczególnie wielu z nich wywarło na mnie silne wrażenie. Jestem przekonany, że ich tu nabijają w butelkę najbardziej pod słońcem. Przecie cały czas kręcą się koło nich jakiegoś zakazane figury, choć zresztą i w samym Rządzie niektórzy niewiele się od tamtych różni. Bądź co bądź jednak Rząd jest niemowlęcym w porównaniu z zbiegłym głównonamawiającym. Jeszczeż wczoraj, mistyfikując ludzi w Radzie Republiki, w tem zbiorowisku „oferm”, przysięgał, że padnie na stanow... a dzisiaj przebrawszy się, jak opowiadają nasi, za siostrę miłosierdzia, drapnął z miasta. Poczuł, że jego karjera ma się, ku końcowi. Więc niechby miał choć na tyle honoru, by słowa dotrzymać, innym nie narażać, lecz nie, on i kolegów swych zdradził. A ci ostatni ciągle jeszcze wierzą w niego, a zresztą być może... Wiedzą, lecz wołą milczeć. (D. c. n.).

*) Oczywiście była to niemądra i złostliwa plotka. Przyp. tl.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajny 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.